

# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, poniedziałek 17 czerwca 1946 r.

Nr 165 (352)

21 czerwca Najwyższy Trybunał Narodowy w Poznaniu

rozpatrzy zbrodnie

## cynicznego kata Polaków

Greiser nie przyznaje się do winy

Przestępca wojenny, Artur Greiser, b. prezydent Senatu gdańskiego i były namiestnik „Warthelandu”, stanie w dniu 21 bm. przed Najwyższym Trybunałem Narodowym w Poznaniu.

Greiser, przesłuchiwany w śledztwie przez polskich prokuratorów, nie przyznał się do żadnej winy. Wątpliwe, czy uda mu się podtrzymać tej — przez jego kolegów w Norymberdze wypracowanej — taktyki obronczej, gdy rozpocznie się przesłuchiwanie powołanych do rozprawy, 70 świadków oskarżenia.

**Jakie przestępstwa zarzuca się Greiserowi?**

Wyliczenie przepisów, przez niego naruszonych i praw pogwałconych, byłoby zbyt długie i nużące. Wystarczy powiedzieć, że zarzuca mu się naruszenie wielu postanowień prawa międzynarodowego oraz szeregu przestępstw pospolicznych, przewidzianych w polskim kodeksie karnym z przestępstwami przeciwko życiu, zdrowiu, wolności i mieniu na czele. Zbrodnie, popełnione przez Greisera, można usystematyzować w pewne grupy.

**1** **Udział w związku przestępczym**

Greiser był od roku 1930 jednym z kierowników narodowo - socjalistycznej niemieckiej partii robotniczej, a więc brał udział w związku przestępczym, jakim ta partia jest. Celem tego związku przestępczego było wcielenie do Niemiec obcych terytoriów, a szczególnie ziem, wchodzących w skład państwa polskiego, droga zaś do tego celu wiodła poprzez gwałty, przestępstwa i wojny napastnicze.

**2** **Zabór Gdańska i napaść na Polskę**

28 listopada 1934 r. Greiser został prezydentem senatu gdańskiego i zaczął natychmiast realizować plany partii narodowo - socjalistycznej, zmierzające do pogwałcenia praw polskich w Gdańsku, zagwarantowanych traktatami międzynarodowymi oraz do przyłączenia tego miasta do Niemiec. W Gdańsku zakazano działalności wszystkich partii politycznych poza hitlerowską i zaczęto dostosowywać urządzenie prawne Gdańska do urządzeń niemieckich. Wprowadzona pod egidą Greisera nowa pragmatyka służbowa zobowiązuje urzędników do przysięgi wierności kierownictwu narodowo - socjalistycznemu.

Wydana została ustawa „o ochronie niemieckiej krwi i czci”, 5 czerwca 1938 r. została ustanowiona SS-Heimwehra, jako organ zbrojny partii i senatu dla przygotowania pierwszego etapu agresji na Polskę. 23 sierpnia 1939 r. na mocy uchwały senatu, podpisanej przez Greisera, gauleiter Foerster zostaje ustanowiony „głowa państwa” gdańskiego. Proklamowana dnia 1 września nowa konstytucja stwierdza przyłączenie Gdańska do Rzeszy.

Tak więc Greiser nie tylko przyczynił się do zaboru Gdańska przez Niemcy, ale wziął udział w przygotowaniu i ułatwieniu agresji na Polskę. Druga wojna światowa zaczęła się od sprawy Gdańska. Niemala w tym „zasługa” nieprzynajmniej się dziś do winy Artura Greisera.

**3** **Zamianie prawa międzynarodowego**

Greiser od 12 września 1939 roku był szefem zarządu cywilnego przy dowództwie wojskowym w Poznaniu, a następnie od 26 października tegoż roku do połowy stycznia 1945 r. był namiestnikiem Rzeszy (Reichsstatthalter) „Warthelandu”, obejmującego woj. poznańskie oraz część woj. łódzkiego, włączonych wbrew przepisom prawa międzynarodowego, do Rzeszy.

Greiser był na tym terenie szefem całej administracji i równocześnie szefem partii. Jemu osobiście podlegały SS i policja, w jego rękach skupiała się najwyższa władza sądowa. Greiser był więc absolutnym panem życia i śmierci całej ludności — i z prawa tego czynił wszechstronny i bezwzględny użytek, przy czym celem jego było: życie dla Niemców, a śmierć i poniżenie dla Polaków i Żydów.

Przekraczał on stale i jaszkrawo uprawnienia, przyznane konwencją haska władzy, okupującej kraj w wyniku zmagania wojennych, naruszając przy tym najprymitywniejsze postulaty ludzkości i sumienia narodów.

**4** **Masowe zabójstwa**

Cały zarządzany przez Greisera obszar był miejscem bezustannych egzekucji, dokonywanych na miejscowej ludności. Nie ma prawie miejscowości, gdzieby nie ujawniono faktu przeprowadzenia takiej egzekucji, lub gdzieby nie znaleziono grobów osób zamordowanych. Zarządzenia egzekucji były w szerokim zakresie osobistym dziełem Greisera. Istnieje pismo jego, skierowane do podległych mu dyktarzy, w którym zwraca on uwagę na polecenie Hitlera, dające jemu, Greiserowi, nadzwyczajne pełnomocnictwa w zakresie wymiaru sprawiedliwości. Polacy byli też masowo mordowani w obozach koncentracyjnych, przede wszystkim na osławionym „Forcie 7” w Poznaniu i w Radogoszczy.

**5** **Zagłada ludności żydowskiej**

Ziemie, przyłączone do Rzeszy, miały stać się wkrótce ziemiami czysto niemieckimi według planu Greisera i innych przywódców hitlerowskich. W dalszym planie istniało całkowite wyniszczenie Polaków — na pierwszym natomiast było od pierwszej chwili całkowite wytepienie ludności żydowskiej. Punktem wyjścia zagłady były początkowo ekscesy, wykonywane przez poszczegól-

nych Niemców, następnie zaś zarządzenia wydawane przez władze. Sprawdzono specjalnie wyszkolone bandy dla urządzania pogromów, palono systematycznie synagogi, znacano się, rabowano. System nie odbiegał od systemu, stosowanego wobec Żydów w G.G. Dalszą fazą było tworzenie ghetta. Ostatnia faza — „wysiedlenie”. Istniał specjalny obóz straceń dla Żydów, gdzie wymordowano około 200.000 ludzi w specjalnych komorach gazowych, wmontowanych w samochody ciężarowe. „Sonderkommando Kulmhof”, jak nazywał się oddział morderców, stacjonowanych w Chełmnie, podlegał bezpośrednio Greiserowi, który osobiście lustrował obóz, specjalnie premując gestapowców, wyróżniających się gorliwym spełnianiem obowiązków. Urządzał nawet bankiety dla członków załogi oraz zapraszał ich do spędzenia urlopu w jego majątkach ziemskich.

**6** **Wysiedlanie i tępienie Polaków**

Wysiedlania, rozpoczęte 22 października 1939 r., objęły całą prowincję poznańską i przybrały ogromne rozmiary. Deportowani mogli zabrać z sobą najwyżej dwie zmiany bielizny, koc i płaszcz, reszta majątku musiała pozostać w najlepszym porządku dla osadników niemieckich. Nie wolno było brać żadnych wartościowych przedmiotów, nawet takich, jak... okulary w złotej oprawie. Gotówki pozwalano zabierać 20—200 zł. Przejazd koleją, bydłecy mi wagonami, trwał nieraz tydzień, przy czym nie dawano deportowanym nic do jedzenia. Często były wypadki śmierci z powodu wycieńczenia i zimna.

Greiser przeprowadził na zarządzanym przez siebie terenie daleko posuniętą degradację społeczną Polaków. On to zainicjował i wprowadzał w życie przepisy o niemieckiej liście narodowej, pozbawiającej w konsekwencji praw publicznych tę część ludności polskiej, która nie zgłosiła się do wpisu na listę. Greiser właśnie stworzył w stosunku do pozbawionej praw obywatelskich ludności polskiej zespół przepisów wyjątkowych, określonych w doktrynie

narodowo - socjalistycznej, jako „Polenstatut”.

Pozbawiały one Polaków prawa do własności, pozbawiały prawa wyboru pracy, kształtowały całokształt życia Polaków na poziomie znacznie niższym od niemieckiego, ograniczały sądową ochronę w dziedzinie stosunków cywilno - prawnych, nakładały na Polaków obostrzoną odpowiedzialność karna, grożącą karą śmierci nawet za czynny błąd itd., itd.

Greiser, wychodząc w praktyce poza ramy ogłaszanych publicznie przepisów, prześladował ludność polską w celu zepchnięcia jej na stanowiąco społecznie niższej grupy „slug”, poddanej rządowi „niemieckiego narodu panów”.

Znajdowało to swój wyraz w powszechnym znieważaniu Polaków, w nakazie ustępowania z chodnika na jezdnię przed każdym Niemcem itd. I tak np. w Kutnie rozplakatowano swego czasu następujące ogłoszenie: „Kto się uśmiecha ironicznie, spogląda z podejrzliwością, albo nie kłania się na widok Niemca w mundurze wojskowym, lub z oznaką na ramieniu, zostanie natychmiast surowo ukarany”.

Dla nastawienia Greisera wobec Polaków charakterystyczny jest fragment jego przemówienia, wygłoszonego w Gnieźnie, w listopadzie 1940 roku: „Kto nie jest z nami, jest przeciw nam i zostanie zniszczony. Żądam stanowczo, byście byli brutalni, twardzi i jeszcze raz twardzi”.

**7** **Konfiskata majątków**

W myśl wydanych przez władze okupacyjne zarządzeń cały majątek obywateli polskich (z wyjątkiem volksdeutschów) podlegał zajęciu, zarządowi komisarycznemu i konfiskacie. Pozbawienie mienia łączyło się często, a początkowo zawsze, z wysiedleniem. Wywłaszczenie majątków i gospodarstw rolnych dotknęło około 450 tys. rodzin. Jeżeli Greiserowi nie udało się w całości zrealizować programu wysiedlenia chłopów polskich, to tylko z powodu braku odpowiedniej ilości osadników niemieckich. Polacy, których nie zdołano wypędzić, nie byli właścicielami ziemi, którą uprawiali, żyli pod ustawiczną grozą na-

tychmiastowego wypędzenia; nie dysponowali produktami swej pracy. W miastach napływ osadników był większy, to też już od lutego 1941 r. pod niemieckim zarządem komisarycznym przeszło 264 dużych, 9.000 średnich i 76.000 małych przedsiębiorstw przemysłowych oraz 9.120 dużych i 112 tysięcy małych firm handlowych.

**8** **Walka z religią**

Greiser pozbawił Polaków wszystkich wyznań możliwości swobodnego uprawiania kultury religijnej. 725 księży zostało uśmierconych, wielu zamknięto w obozach koncentracyjnych lub wysiedlono do G. G. Prawie wszystkie kościoły zamknięto lub oddano na użytek Niemcom, zabraniając wstępu do nich Polakom. Wszystkie kościoły doszczętnie obrabowano, nie oszczędzając nawet dzwonów i organów. Ograniczono czas trwania nabożeństw oraz zakazano niektórych ich rodzajów.

**9** **Walka z polską kulturą i nauką**

Greiser skasował lub zniszczył wszystkie polskie placówki naukowe i kulturalno-oświatowe, całą prasę, radio, film i teatr. Zniszczone zostało całe polskie szkolnictwo, zbiory, archiwa i biblioteki oraz pomniki kultury. Ze szczególną pasją tępił Greiser polską inteligencję, uważając ją za przeszkodę dla germanizacji kraju.

Na zarządzenie Greisera, wydane w roku 1940, usunięto wszelkie polskie napisy. Zakazane one były nie tylko w miejscach publicznych, ale także wewnątrz mieszkań prywatnych: na skrzynkach listowych, na puszkach na sól, czy... ustępach. Niemieccy zbrodniarze nie mieli zupełnie poczucia śmiechoty.

Nie wyliczylibyśmy nawet wszystkich zasadniczych przestępstw, zarzucanych b. namiestnikowi Warthelandu. Szczegółowy jego zbrodniczy udział poznamy dopiero na rozprawie, ale i tych kilka faktów, dostatecznie ją charakteryzuje.

**Trzeba wznowić**

**praktykę wspólnej pracy mocarstw**

**Ministrowie spraw zagranicznych obradują**  
**Międzynarodowa opinia publiczna oczekuje ze strony Bevina**  
**i Byrnesa kroków umożliwiających porozumienie**

PARYŻ, 16.6 (PAP). — Ministrowie spr. zagr. rozpoczną w poniedziałek rozmowy nad sprawami umieszczonymi na porządku obrad, ustalonym w sobotę.

Porządek obrad obejmuje poza sprawami traktatów również kwestie Niemiec, Austrii i sytuację polityczną we Włoszech.

Kolejność omawiania spraw bę-

dzie następująca: na pierwszym miejscu znajduje się sprawa traktatów, na drugim kwestia Niemiec, następnie Austrii i jako czwarta kwestia włoska.

MOSKWA, 16.6 (PAP) — „Prawda” zamieszcza artykuł specjalnego korespondenta agencji Tass z Paryża p. t. „Rola konferencji czterech”.

Nawiązując do wiadomości w prasie o nowych wnioskach, które podobno Bevin i Byrnes przywieźli ze

sobą do Paryża, „Prawda” pisze: „Różnorodne informacje o nowych wnioskach delegacji amerykańskiej i angielskiej są z pewnych względów wiele charakterystyczne. Najwidoczniej wiadomości te odzwierciedlają fakt, że obecnie szerokie warstwy międzynarodowej opinii publicznej oczekują od delegacji tych dwóch państw konkretnych kroków, wiodących do rozstrzygnięcia kwestii spornych”.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

W Polsce trzeba

uirwalic ład, porzadek oraz poszanowanie dla prawa i dla pracy Premier Osóbka-Morawski o roli PPS

W sali Krajowej Rady Narodowej obradował w dniu wczorajszym zjazd członków PPS — uczestników walk o niepodległość i demokrację. Na zjazd przybyli: premier Osóbka-Morawski, wiceprez. Szwalbe oraz przedstawiciele rządu, wojska, partii politycznych, organizacji młodzieżowych i inni. Delegacje z całego kraju szczerze zapelnily tonacą w powodzi czerwonych sztandarów sale.

Otwarcia zjazdu dokonali sekretarz CKW PPS Cyrankiewicz. Na przewodniczącego zjazdu powołano Kazimierza Rusinka.

Po uczczeniu przez zebranych jednogłównym milczeniem pamieci bohaterów walk o niepodległość i socjalizm, przewodniczący powołał prezydium zjazdu, do którego weszli: premier Osóbka-Morawski, ob. ob. Janicki, Szanajewski, Mulak, Kuryłowicz i inni.

Imieniem rządu i swoim własnym przywitał zjazd wiceprez. Szwalbe. Omawiając wkład pracy rządu i Krajowej Rady Narodowej w rozwój kraju, mowca powiedzial:

„Dla wykucia nowej rzeczywistosci nie wystarczy najlepsze prawa, ustalane przez Krajowā Radę Narodowā, nie wystarczy najlepsze nawet kierownictwo rżadowe. Rzeczywistosc tworzy naród, tworzą więc świadomi obywatele, tworzące między innymi i wy, tu zebrani i ci wszyscy, których tu reprezentujecie.

Te tysiączne szeregi polskich socjalistów, które walczyły o taką Polskę, jaką my teraz budujemy, mają obecnie nowe obowiązki, obowiązki pracy w swych warsztatach oraz obowiązki pracy uświadamiającej wśród swego otoczenia. Postawiają waszą — zasłużonych bohaterów w okresie okupacji — musicie świecić obecnie przykładem.

Poczym odczytano tekst dekretu KRN o nadaniu stopni wojskowych zasłużonym pepesowcom, między innymi byli wymienieni generalny sekretarz PPS — Cyrankiewicz, minister Informacji i Propagandy — Matuzewski, członek CKW PPS Baranowski.

Po przemówieniach powitalnych gen. Spychalskiego i płk. Sęka, dłuższe przemówienie wygłosił prem. Osóbka-Morawski. Podkreśliwszy na wstępie, że obecny zjazd zamyka rozdział zjednoczenia rozbitych w okresie okupacji szeregow PPS oraz szeregow walczących zbrojnie przeciwko okupantowi, które pod różnymi nazwami i różnymi nieraz drogami ażyły do jednego, wspólnego celu — do wolnej, niepodległej Polski, mowca przypomnia rolę partii w okresie pierwszej niewoli, kiedy imię PPS zapisało się najpiękniejszymi zgłoskami w historii Polski. Odsunięcie demokracji przez sanację od wpływu na rżady było niewątpliwie jedną z przyczyn tragedii wrześniowej.

W czasie kampanii wrześniowej PPS pod kierownictwem swego wielkiego przywódcy Mieczysława Niedziałkowskiego odegrała wielką rolę w obronie Warszawy i wybrzeża polskiego, gdzie bataliony czerwonych kosynierów szły z kosami na niemieckie czołgi. Obok PPS w jednym szeregu znaleźli się wówczas także robotnicy-komuniści, którzy, choć pozabawieni przez sanację praw politycznych i surowo prześladowani, kochali

zawsze swój kraj. Przywódcę komunistów polskich z tego okresu — Mariana Buczkę, który zginął na barykadach w Warszawie, historia postawi w szeregu wielkich bohaterów o niepodległość Polski.

Omawiając z kolei okres niewoli, mowca przypomina wielkie straty, jakie PPS poniosła w osobach najlepszych bohaterów i przywódców

partii: Mieczysława Niedziałkowskiego, Norberta Barlickiego, Stanisława Duboisa, Kazimierza Czapińskiego, Jana Krzesławskiego i wielu innych.

Drugą tragedią PPS — stwierdza mowca — było jej niedołężne i częściowo szkodliwe przedwojenne oficjalne kierownictwo, które nie dorosło do kierowania partią w najtrud-

niejszym okresie naszej historii, Kierownictwo to — z Arciszewskim, Pużkiem, Zarembą i Kwapińskim na czele — chciało wepchnąć partię naszą na bezdroża kumania się z endecją i sanacją i na bezdroża nienawiści do ZSRR.

Podczas gdy ludzie ci uprawiali politykierstwo, szerokie masy PPS wal-

czyły ofiarnie i nieublaganie z wrogiem niemieckim. PPS-owcy walczyli we wszystkich prawie formacjach wojskowych i na wszystkich frontach: zarówno pod Lenino, Warszawa, przy zdobywaniu Wału Pomorskiego, Kołobrzega, Berlina i Drezna, jak też i pod Narwikiem, Monte Cassino, czy we Francji.

Obecnie, kiedy partia jest zjednoczona i potężna, przyszedł czas, gdy należy podsumować dorobek PPS w walce o niepodległość Polski i spisać historię boję i ofiar, poniesionych w czasie tej walki.

Mowca wskazuje dalej, że obecnie partia walczy w dalszym ciągu o ugruntowanie dotychczasowych zdobyczy demokracji. „Musimy dalej walczyć ze zbrodnią i głupotą polityczną, o utrwalenie w Polsce ładu, porządku, wolności, poszanowania dla prawa, dla pracy i dla szczęścia całego narodu.”

Na zakończenie mowca wzywa do karności i dyscypliny partyjnej i do szacunku dla kierownictwa partyjnego i dla linii politycznej partii, której fundamentem jest jednolity front klasy robotniczej i sojusz robotniczo-chłopski. Linia ta prowadzi prostą drogą do trwałej niepodległości i do socjalizmu.

Po przemówieniu Premiera przewodniczący zamknął obrady pierwszego dnia zjazdu poczym wezwał wszystkich obecnych do wzięcia udziału w pochodzie na Plac Zwycięstwa do Grobu Nieznanego Żołnierza, celem ziożenia wieńca.

Przed gmachem uformował się potężny pochód, który przemaszzerował przez miasto przy dźwiękach kilku orkiestr.

Poza delegacjami z całego kraju oraz Ziemi Odzyskanych w pochodzie wzięli udział weterani walk rewolucyjnych z 1905 roku i delegacja górników w strojach regionalnych. Wspaniale przedstawiała się czerwono-błękitna młodzież TUR-owa. Nad maszerującymi czerwienił się las sztandarów i transparentów.

Na Placu Zwycięstwa odbyła się dekoracja Krzyżem Grunwaldu, Virtuti i Militari i Orderem Odrodzenia, oznaczonych przez Krajowā Radę Narodowā uczestników walk o niepodległość. Dekoracji dokonał wiceprezydent Szwalbe. M. in. zostali odznaczni: sekretarz CKW PPS Józef Cyrankiewicz, Andrzejczak, Słupski, Kościuszewski, Reczek, Kuryłowicz, Jabłoński, Rusinek, Dobrowolski, Hochfeld.

Imieniem nagrodzonych przemówił Kazimierz Rusinek, ślubując wierność ideałom, o które walczyli socjaliści, uczestnicy walk niepodległościowych. Następnie uczestnicy zjazdu złożyli wieńiec na Grobie Nieznanego Żołnierza.

Ministrowie spr. zagr. obradują

(Dokończenie ze str. 1-ej)

„Na poprzedniej sesji rady ministrów spr. zagr. ze strony radzieckiej, przedłożono szereg wniosków, mających na celu ułatwienie osiągnięcia porozumienia w takich sprawach, jak losy kolonii włoskich i reparaacji włoskich. Obecnie zaś opinia publiczna nie bez słuszności spodziewa się, że również i ze strony Amerykanów i Anglików okazane będzie zrozumienie tego, jak konieczne jest znalezienie możliwych do przyjęcia rozstrzygnięć kwestii spornych. Chodzi szczególnie o zrozumienie słusznych żądań Jugosławii w sprawie granicy włosko - jugosłowiańskiej, Krainy Julijskiej oraz jej naturalnego ośrodka politycznego i ekonomicznego — Triestu”.

MOSKWA, 16.6 (PAP). — Korespondent agencji Tass donosi z Paryża, że na pierwszym posiedzeniu rady ministrów spr. zagr. min. Molotow, omawiając sytuację we Włoszech, powiedział m. in.:

„We Włoszech istnieje bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny domowej, wznieconej przez tych, którzy jeszcze wczoraj byli podporą faszyzmu”.

Min. Molotow przypomniał, że mocarstwa sojusznicze, które podpisały warunki zawieszenia broni z Włochami, ponoszą odpowiedzialność za sytuację polityczną we Włoszech.

„Rząd radziecki uważa — oświadczył Molotow — że mocarstwa so-

jusznicze nie mogą pozostać obojętnymi wobec usiłowań rozpetania wojny domowej we Włoszech. Było by rzeczą ważną, by mocarstwa sojusznicze, których siły zbrojne znajdują się we Włoszech zgodnie z warunkami zawieszenia broni, zawiadomiły radę ministrów spr. zagr. jakie środki przedsięwzięte są celem niedopuszczenia do dalszego rozwoju wskazanych wypadków, skierowanych przeciwko republice, która, jak dowiodło referendum, jest wyrazem rzeczywistej woli narodu włoskiego”.

W ten sposób, pisze korespondent

agencji TASS, z inicjatywy delegacji radzieckiej postawiona została kwestia wyjaśnienia sytuacji politycznej w Europie w dziedzinie walki sił demokratycznych przeciwko spadkobiercom faszyzmu.

Korespondent donosi następnie, że delegacja radziecka w celu spieszenia prac konferencji wysunęła wnioski, by zagadnienia ekonomiczne, związane z projektem traktatu pokojowego z Włochami, zostały wyodrębnione oraz, by zasięgnięto w tych sprawach opinii obecnego demokratycznego rządu włoskiego.

Problem Azerbajdżanu uregulowany bez ingerencji obcej

LONDYN, 16.6 (API). — Z Teheranu donoszą, że ks. Firouz, który z dwoma innymi członkami perskiej misji politycznej przeprowadził rokowania z Azerbajdżanem, po swoim powrocie z Tabryzu odbył konferencję z premierem perskim Sul-tanem.

Ks. Firouz przemówił również do 3000 robotników i urzędników, którzy zgromadzili się na lotnisku w oczekiwaniu na powrót misji; oświadczył on:

„Pod przewodnictwem prem. Sul-

tancha rozwiązaliśmy problem azerbajdżański. Obecnie droga do przeprowadzenia reform w całym kraju jest otwarta”.

W swoich rozmowach z przedstawicielami prasy Ks. Firouz zaznaczył również, że obecny rząd dobrze zrobi, jeśli na przyszłość przyjmie zasadę nie mieszania się do polityki perskiej.

Rozwiązanie problemu azerbajdżańskiego dowodzi, że Persja nie potrzebuje żadnych strażników, którzy by się zajmowali sprawami wewnętrzными i kierowali jej polityką zagraniczną.

LONDYN, 16.6 (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Teheranu, że rząd irański zatwierdził układ zawarty z republiką Azerbajdżanu.

W myśl tego układu republika azerbajdżańska pozostaje w ramach państwa irańskiego.

Irańskie koła polityczne przypuszczają, że minister spr. wewn. rządu azerbajdżańskiego dr Salamullah Javid zostanie mianowany generalnym gubernatorem Azerbajdżanu.

Marsz. Żymierski w Zgierzu

W dniu wczorajszym bawił w Zgierzu Naczelny Dowódca W. P. marszałek Michał Rola-Żymierski, który był obecny na uroczystości wręczenia sztandaru stacjonującemu tam pułkowi łączności. Sztandar ufundowany został przez społeczeństwo miasta.

Marszałek Żymierski wygłosił dłuższe przemówienie, po czym w

imieniu mieszkańców Zgierza przemówił prezydent miasta. W czasie symbolicznego wbijania gwoździ marszałek Żymierski przybił dwa gwoździe, w imieniu prezydenta Bieruta i swoim.

Na zakończenie uroczystości odbyło się zaprzysiężenie rekrutów.

(o)

Miliard dolarów pożyczki ofiarowują USA Zw. Radzieckiemu

WASZYNGTON, 16. 6 (API) — Stany Zjednoczone wystosowały notę do Związku Radzieckiego, w której ponawiają zaproszenie przy stąpienia do rokowań w sprawie pożyczki jednego miliarda dolarów, która by została przyznana ZSRR w razie osiągnięcia porozumienia.

Byrnes przed opuszczeniem Stanów Zjednoczonych i udaniem się na konferencję 4 ministrów zaproponował również, by jednocześnie została omówiona sprawa związaną z ostatecznym uregulowaniem wzajemnych rachunków, wynikłych z umów o pożyczce i dzierżawie.

Co dzień trąszka

Może się wykuruje

Churchill ma przybyć do uzdrowiska Marianske Lazne w Czechosłowacji. (Z prasy)

Mędrcze to bardzo jest, oczywista, że z uzdrowiska wreszcie skorzysta. Pod wpływem bowiem Mariańskich Łaźni może przestanie nas wreszcie drażnić. Może w tych łaźniach zeń wyparuje m... którą dziś do szkół czuje.

CYK

Advertisement for Jan Bednarz, a representative of the Polish political party and organization, with contact information for the district office.

Jak będą głosowali wszyscy uczeni demokracji

KARTKA DO GŁOSOWANIA LUDOWEGO

- Three poll questions with 'TAK' (Yes) responses: 1. Czy jesteś za zniesieniem Senatu? 2. Czy chcesz utrwalecia w przyszłej konstytucji ustroj gospodarczego... 3. czy chcesz utrwalecia zachodnich granic Państwa Polskiego na Bałtyku, Odrze i Nisie Łużyckiej?

POUCZENIE DLA GŁOSUJĄCEGO

Instructions for voters: Po każdym pytaniu napisz odpowiedź „tak” zamiast wyrazu „tak” możesz postawić krzyżyk. Kartę włóż do koperty i oddaj przewodniczącemu Komisji.

Powstają żłobki i przedszkola

# 12. żłobek fabryczny w Łodzi

W r. 1939 mieliśmy tylko jeden żłobek na terenie naszego miasta

USTAWA o opiece nad matką pracującą i jej dzieckiem weszła w życie w 1924 r. Najpoważniejszą korzyścią, która z niej wynikała, miały być żłobki i przedszkola przyfabryczne, jako najpewniejsza forma opieki nad dzieckiem. Inicjatorzy tej ustawy przewidywali zapewne, że w przeciągu krótkiego czasu siła żłobków i przedszkoli pokryje cały kraj. Tak być powinno, a jednak lata przedwojenne wykazały, jak niewiele uwagi i starań poświęcono dzieciom robotników.

Słynne w tych czasach były t.zw. „opiekunki zawodowe”, pod których opieką zapracowane matki oddawały swoje pociechy. Owe „opiekunki” — lub jak je nazywano również „fabrykantki aniołków” — różne miały metody na ograniczenie do minimum kłopotów, związanych z opieką nad dziećmi. Warto przypomnieć choćby słynny proces w Kaliszu przeciwko jednej z „opiekunek zawodowych”, która uspakajała płaczące dzieci za pomocą wywaru z maku (a więc opium).

W Łodzi do 1939 r. istniał jeden tylko żłobek. Aż nadto wymowne. Jak rozważano tę kwestię po wojnie — wiemy wszyscy. Ustawa o opiece nad matką i dzieckiem po 22 latach doczekała się realizacji. Dyrekcje fabryk zrozumiały, jak ważne jest zapewnienie dziecku robotniczemu należytej opieki i wspólnie z Radami Zakładowymi poczęły tworzyć przy swoich zakładach żłobki i przedszkola. W tej akcji współpracowały czynnie RTPD i Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet.

I oto w kilkanaście miesięcy po wyzwoleniu miasta na terenie Łodzi czynnych jest 11 żłobków przyfabrycznych. Nie jest to wiele — mówiąc szczerze — raczej bardzo mało. Dopiero 11 fabryk zdobyło się na ten wielki wysiłek i osiągnęło cel, który przyswiecać powinien pracy każdej dyrekcji i każdej Rady Zakładowej.

Dlatego też z uznaniem powitaliśmy powstanie w Łodzi nowego — dwunastego z rzędu żłobka przy Państwowych zakładach Włókienniczych dawn. K. Hoffrichter.

## Wycieczka do fabryki Schweikerta

Sekcja Doskonalenia Zawodowego Woj. Zw. Cechu Rzem. Włókienniczych w Łodzi urządziła w dn. 17 b. m. wycieczkę do fabryki Schweikerta. Zbiórka o godz. 8.30 przed fabryką. Krawcy, kuśnierze, tkacze, czapnicy i kapelusznicy, proszeni są o jak najliczniejsze przybycie.

Nie będziemy mówili o trudnościach i wielkim wkładzie pracy organizatorów żłobka. Świadczy o tym rezultat: dwunasty żłobek mieszczący się w pięknym pałacyku, luksusowo urządzone i wyposażony, stanął otworem dla naj-

## Fabryka „Plihal” ma pięknie urządzone przedszkole

Dnia 14 bm. w Państwowej Fabryce Trykotaży dawn. L. Plihal w Łodzi odbyło się otwarcie przedszkola fabrycznego. Zgromadzeni na uroczystości otwarcia goście podziwiali obszerne, słoneczne i luksusowo urządzone pokoje przedszkola, zajmujące cały parter pałacyku, należącego dawniej do b. właścicieli fabryki.

Urządzenie przedszkola zasługuje na uznanie. Każde z dzieci posiada własną, racjonalnie pomy-

ślanszą szafeczkę, półkę na kredki, farby itd. Z przyjemnością także

patrzyliśmy na liczne pomoce szkolne i zabawki. — Nigdy nie żałuję pieniędzy za przedszkole — oświadczył dyrektor naczelny fabryki, ob. Jan Golański. — Tego samego zdania jest fabryczna Rada Zakładowa. Dzieci, to przecież nasza przyszłość.

Dzieci otrzymują w przedszkolu w ciągu 8 godzin czterokrotny bar dzo wartościowy posiłek. Najlep-

szym dowodem tego, że kuchnia przedszkola f-ki „Plihal” jest doskonałą — są pełne i różowe twarzyczki dzieci.

Narazie do przedszkola uczęszcza 37 dzieci. Nieznaczna ta ilość tłumaczy się tym, że na około 500 pracowników większą część stanowią ludzie samotni. Z powodu powiększenia się ogólnej liczby pracowników fabrycznych, wywołanej przyłączeniem do f-ki „Plihal” wielu mniejszych zakładów trykotaży w najbliższym czasie spodziewany jest dwukrotny wzrost liczby dzieci w przedszkolu.

W czasie uroczystego otwarcia przedszkola inauguracyjne przemówienia wygłosili: dyr. Golański i przedstawiciel Rady Zakładowej, ob. Mamiński. Następnie dzieci z przedszkola (w kostiumach krakowiaków i kwiatków) z werwą i dużym wdziękiem tańczyły, śpiewały i deklamowały.

Należałoby życzyć wszystkim łódzkim fabrykom, by mogły poszczycić się podobnym przedszkolem. (p)

## Kolejarze dyrekcji łódzkiej zdobyli cztery nagrody

w ogólnopolskim konkursie orkiestr i chórów

W Łodzi, jak już donosiliśmy, nastąpiło wręczenie nagród zwycięskim uczestnikom ogólnopolskiego konkursu orkiestr i chórów robotniczych, zorganizowanego staraniem Centralnego Robotniczego Domu Kultury i Dyrekcji Polskiego Radia pod protektorem Ministra Kultury i Sztuki.

Na podkreślenie zasługuje fakt, że w ogólnej eliminacji aż cztery nagrody przypadły zespołom kolejowym Dyrekcji Łódzkiej. Zwycięskie zespoły kolejarskie to: orkiestra Związku Zawodowego Kolejarzy z Piotrkowa Trybunalskiego, która zdobyła jedną z dwóch pierwszych nagród w konkursie orkiestr, następnie orkiestra Z.Z.K. z Kutna (trzecia nagroda) oraz męski chór Polskich Kolei Państwowych z Piotrkowa Trybunalskiego, który otrzymał

dwie nagrody pozakonkursowe. Jak widzimy, kolejarze, mimo bardzo ciężkich warunków pracy, poświęcają wiele czasu i wysiłku rozpowszechnianiu kultury muzycznej wśród mas robotniczych. Kolejarze łódzki — niedawny zwycięzca ogólnopolskiego wyścigu pracy nad usprawnieniem krajowego transportu — zajmuje jedno z pierwszych miejsc w szeregu krzewiących polską sztukę.

Centrala Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Łodzi, doceniając w pełni osiągnięcia pracowników kolejowych na niwie muzycznej oraz ważność całej akcji w sferze ogólnopolskiej ufundowała, jako jedną z nagród na konkurs, ozdobny puchar, który jako „nagrodę D.O.K.P. — Łódź”, zdobył chór fabryki maszyn i odlewni żelaza Josephy z Bielska.

## Jeszcze jednego szkodnika wykryła Komisja Specjalna

W sobotę, dnia 15 bm. funkcjonariusze Komisji Specjalnej w Łodzi dokonali aresztowania dyrektora Wydz. Zaopatrzenia i Zbytu Zjednoczenia Przemysłu Spożywczego w Łodzi mgr Stanisława Aleksandra Głowackiego.

Głowacki, jako dyrektor Zaopatrzenia Zjednoczenia Przemysłu Spożywczego, otrzymywał cukier do rozdziału między poszczególne fabryki marmolady i słodczy. Cukier ten Głowacki sprzedawał na wolnym rynku po paskarskiej cenie, dzieląc się uzyskanym zyskiem z dyrektorem naczelnym Zjednoczenia Przemysłu Spożywczego — Baranowskim, za którym Delegatura Komisji Specjalnej

wdrożyła energiczne poszukiwania.

Oprócz powyższych przestępstw Głowacki okazał się fałszerzem. W mieszkaniu jego znaleziono szereg legitymacji na różne fikcyjne nazwiska. Na podstawie tych legitymacji Głowacki podejmował przysyłane do Łodzi paczki dla jednej z organizacji łódzkich, przez organizację amerykańską.

Jednocześnie z Głowackim aresztowana została jego żona, występująca pod szeregami różnych nazwisk Fryderyka Perkal vel Henschel vel Głowacka, doktor bakteriologii, która mimo, że nie pracowała w Zjednoczeniu, pobierała kartki 1-ej kategorii, jako pracownica tego Zjednoczenia.

Po prostu

## Błędne informacje bywają bolesne

Otrzymał list od p. Kamilli Preczyńskiej. List smutny i jakże wymowny. Pisz w nim:

— „Jedno z pism łódzkich w dniu 2 czerwca zamieściło wzmiankę o wypadku zatonienia mego dziecka, Mirosława Preczyńskiego, zam. w Łodzi, ul. Franciszkańska 118. Zamieszczona wzmianka jest nieprawdziwa. Syn mój utonął nie — jak podaje pismo — w Marysinie, ale w Łagiewnikach. I nie stało się to w oczach rodziców, lecz wtedy, gdy oboje z mężem pracowaliśmy w fabryce. Dziecko było na wycieczce szkolnej pod opieką nauczyciela i stało się to w jego oczach. „Natychniastowa” pomoc natomiast nadeszła po czterech dniach, gdy wydołałam zwłoki mego dziecka. Koleżki - robotnicy oburzeni są na wspomniane pismo za fałszywe informacje. Proszę ob. red. o zamieszczenie powyższego listu”

Tyle ob. Preczyńska.

Warto dodać, że informacje należy sprawdzać starannie, zanim poda się je do druku. I nieraz lepiej zrezygnować z jeszcze jednej „sensacji”, niż jak — w cytowanym wypadku, boleśnie zranic czyjeś uczucia.

Druga ważna sprawa — to sprawa opieki nad dziećmi w okresie letnich wycieczek. W wymienionym wypadku może nauczyciel nawet nie zawniil. Może sam nie mógł zapewnić dzieciom należytego nadzoru. Lecz to jest kwestia, której organizatorom wycieczek lekceważyć nie wolno!

J. J.

## Wystawa konfekcyjna w Łodzi

Otwarcia dokonał wicemin. Golański  
W pierwszym dniu wystawę zwiedziło około 3 tys. osób

Wczoraj w południe w salach Miejskiej Galerii Sztuki w Łodzi nastąpiło uroczyste otwarcie wielkiej wystawy konfekcyjnej, przedstawiającej szereg niezwykle ciekawych eksponatów, ilustrowanych dotychczasowe osiągnięcia polskiego przemysłu konfekcyjnego. Wystawa ma za zadanie zapoznanie szerokiego rzesz społeczeństwa z obecną produkcją przemysłu włókienniczego w dziedzinie ubrań gotowych, bielizny itd.

Na otwarcie przybyła dyrekcja Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego wraz ze swymi dyrekcjami branżowymi. Przecięciem wstęgi dokonał wicemin. Golański w obecności wicemin. płk. Szyra, wicemin. Pomorskiego, delegatki Min. Kultury i Sztuki ob. Telakowskiej, gen. dyr. CZPW, inż. Wendego i innych.

Następnie zebrani zwiedzili wystawę, oglądając z zainteresowaniem ciekawe, nieraz bardzo pomysłowo rozwiązane modele sukien, płaszczy, ubrań, czy kombinizonów roboczych. Ubrania względnie tkaniny znajdują się na rzeźbach gipsowych. Na każdym kroku widać współpracę artystów plastyków z przemysłem włókienniczym. Na tę stronę estetyczną wystawy zwróciła również

uwagę przedstawicielka Min. Kultury i Sztuki na pokazie, urządzonym dla gości stołecznych w salach Grand Hotelu, podkreślając, że przemysł włókienniczy stał się pierwszym „mecenaszem sztuki”.

W czasie pokazu cały szereg eksponatów zaprezentował Ludwik Sempoliński na żywych modelach. Szczególnie licznie reprezentowane są prace Zjednoczenia Krakowskiego i Łódzkiego oraz Instytutu Konfekcyjnego w Łodzi. Zwłaszcza modele sukien, ubrań i płaszczy Instytutu wzbudziły żywe zainteresowanie. Należy przypuszczać, że praca Instytutu będzie dla przemysłu konfekcyjnego niezwykle pożyteczna.

W pierwszym dniu wystawę zwiedziło około 3 tys. osób.

Zyczyć by należało, żeby te modele zostały jak najszybciej wielokrotnie i mogły stać się dostępne każdemu z szarych ludzi zarówno miasta jak i wsi. (Z)

## Ofiarność robotnic łódzkich

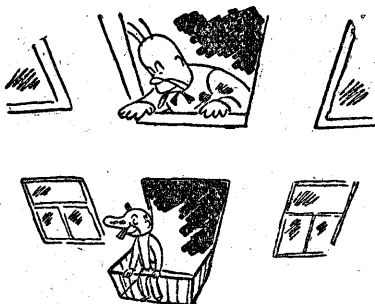
Koło Ligi Kobiet przy firmie Kobsz, ul. Sienkiewicza 65, złożyło sumę 3.000 zł na dożywianie dzieci w Miejskim Sanatorium dla dzieci gruźliczych w Łagiewnikach.

Zarząd Sanatorium dziękuje Koło za tak hojną ofiarę, która umożliwiła zakup owoców dla dzieci dotkniętych tak ciężką chorobą.

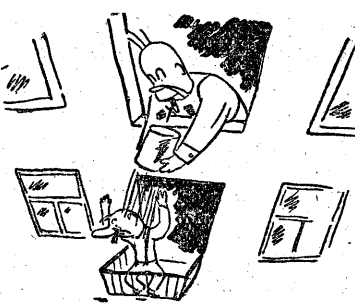
## Figiel pana Krupki skrupił się na damie



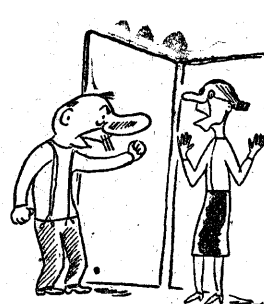
Uśmiecha się dama,  
gdy Krupka się kłania:  
Ach, wiem już, pan w sprawie  
wynajmu mieszkania!



Oglądał pan Krupka  
starannie pokoił,  
aż wyrzał przez okno:  
Stonoga tam stoi!



— Stonoga pode mną?  
Poczekaj-no, chłopie,  
urządę ci kawał:  
wnet wodę cię skrupię!



A finał? Stonoga  
na damę się gniewa:  
Ja, więdmo, nauczę  
cię — ludzi podlewać!





